

W listopadzie otworzył swoje podwoje po generalnym remoncie Iluzjon Filmoteki Narodowej. Przy Narbutta 50 A do dyspozycji kinomanów zostały oddane dwie sale projekcyjne. Nazwa większej – Stolica – upamiętnia kino, które mieściło się w tym samym miejscu. Druga sala – Mała Czarna – jest przeznaczona na pokazy kameralne dla czterdziestu kilku osób. Nie zabraknie także pięknego neonu nawiązującego do estetyki lat 50. Wewnątrz czeka na widzów nowy wystrój, choć same sale kinowe zachowują swój historyczny charakter.

Z tej okazji przypominamy historię warszawskich kin

Teatry świetlne, czyli kina lat 20.

Wojciech Świdziński

Od początku lat 20. Warszawa była sercem polskiego życia kinematograficznego. Na 960 tys. ówczesnych mieszkańców stolicy przypadało około 16 tys. miejsc w salach projekcyjnych



Kino Apollo przy ulicy Marszałkowskiej, założone w 1913 r. przez krawca i handlarza starzyzną Mojżesza Lejmana

Fot. Archiwum Stolicy



W 1918 r. kinematograf, dzięki swej niezwyklej ekspansji, zdołał już odmienić oblicze świata. Także na ziemiach polskich zdobył rzesze miłośników. Wywoływał kontrowersje i skłaniał do polemik artystów, ludzi nauki i autorytety moralne. W odrodzonej Rzeczypospolitej realizatorzy filmowi, dystrybutorzy i właściciele kin zaczęli formować branżę kinematograficzną. Pod względem jakości produkcji filmowej i liczby sal projekcyjnych Polska pozostawała jednak daleko w tyle za europejską czołówką. Mimo to liczba teatrów świetlnych – jak w języku urzędowym określano wówczas kina – wzrosła z około 400 w pierwszych latach II RP do 727 w 1929 r.

Filmowa Warszawa

W latach 20. spośród wszystkich polskich miast to w Warszawie produkowano najwięcej filmów i wydawano większość czasopism filmowych. Przy Nowym Świecie 69 mieściło się Ministerstwo Spraw

Wewnętrznych, którego wydział prasowy otrzymał ustawy obowiązku cenzurowania obrazów rozpowszechnianych na terenie Rzeczypospolitej. Przede wszystkim jednak Warszawa dysponowała największą liczbą sal kinowych. Stałe kina zaczęły tu powstawać około 1903 r. W momencie wybuchu I wojny światowej w mieście działało od 25 do 30 teatrów świetlnych. W następnych latach, pomimo rabunkowej polityki okupacyjnych władz pruskich i wojennego wyludnienia przyszłej stolicy, liczba placówek kinowych wzrosła. Pod koniec 1918 r. było ich już około 40. Świadczy to zarówno o przedsiębiorczości przedstawicieli branży, jak i wielkim zapotrzebowaniu na rozrywkę w trudnym okresie wojennym. W tym samym czasie w Łodzi istniało 16 sal kinowych, w Krakowie – 8, a w Poznaniu – 7. W latach 1919-1920 w stolicy powstawały kolejne wielkie teatry świetlne zabiegające o wartościowy repertuar i skuteczną reklamę. Impet rozwojowy związany z powojenną odbudową gospodarczą uległ zahamowaniu w latach 1921-1923. Inflacja, a zwłaszcza surowa polityka fiskalna władz miejskich stały się powodem zamykania przybytków X muzy w całym kraju. Wydawany przez Polski Związek Przemysłowców Filmowych „Przegląd Teatralny i Kinematograficzny” w grudniu 1922 r. opublikował szczegółowy spis kin zgłoszonych w Wydziale Kontroli Podatków od Widowisk stołecznego magistratu (tabela obok). Wynika z niego, że nawet w kulminacyjnym momencie kryzysu, który dotknął branżę filmową, warszawiacy dysponowali co najmniej 34 kinoteatrami. Na 960 tys. ówczesnych mieszkańców stolicy przypadło około 16 tys. miejsc w salach projekcyjnych.

Pendlowanie w zeroekranach

W 1922 r. ukształtowała się już grupa reprezentacyjnych zeroekranów, czyli kin premierowych zapewniających sobie prawo do pierwszego wyświetlania filmów sprowadzanych do Polski. Znaczna większość tych kin została zlokalizowana w prostokącie miasta, zamkniętym Alejami Jerozolimskimi oraz ulicami Marszałkowską, Świętokrzyską i Nowym Światem. Ze względu na ograniczoną liczbę kopii eksploatacyjnych w każdym z nich wyświetlano zazwyczaj tylko jeden tytuł, aż do spadku zainteresowania publiczności.

Do najstarszych zeroekranów należało kino Filharmonia zorganizowane w wielkiej sali Filharmonii Warszawskiej. Na przełomie pierwszej i drugiej dekady XX wieku funkcjonowało pod nazwą Urania. Jego aktywność podporządkowana była interesom Filharmonii Warszawskiej, której działalność wspierało finansowo. Seanse nie mogły kolidować z próbami i koncertami, za to filmy pozostawały w repertuarze przeciętnie dłużej niż w innych kinach premierowych. Należy przypuszczać, że projekcje niemych obrazów otrzymywały tu oprawę muzyczną na szczególnie wysokim poziomie, do czego przyczyniała się między innymi znakomita akustyka sali. W różnorodnym repertuarze Filharmonii dominowały komedie i melodramaty, ale nie brakowało też pozycji ambitnych. W 1920 r. podjęto tu pierwszą – dość zresztą niefortunną ze względu na niewielkie zainteresowanie – próbę przedstawienia polskiej publiczności „Nietolerancji” Davida Warka Griffitha. Charakterystycznym elementem repertuaru Filharmonii były wieloczęściowe serie sensacyjne, takie jak „Szary czart”, „Władcy ni dzungli” czy „Robinson Kruzo”, szczególnie popularne w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości.

Kinem założonym jeszcze przed 1911 r. była Olimpia mieszcząca się na rogu Marszałkowskiej i Złotej. Zorientowana była na popularny repertuar, niekoniciecznie pierwszorzędnej jakości artystycznej. W 1922 r. wyświetlano w niej na przykład rosyjski film „Klucze szczęścia” Jakowa Protazanowa i Władimira Gardina z 1913 r. Znaczną

NAZWA	ADRES	LICZBA MIEJSC
Albatros	Wolska 14	180
Apollo	Marszałkowska 106	610
Bajka	Żelazna 61	580
Corso	Wierzbowa 7	600
Colosseum	Nowy Świat 19	2360
Europa	Wolska 32	551
Eden	Czerniakowska 65	250
Eldorado	Hoża 38	200
Era	Inżynierska 4	381
Forum	Nowiniarska 14	400
Filharmonia	Jasna 5	1705
Ira	Wolska 3	168
Jutrzenka	Krak. Przedmieście 4	150
Kordian	Długa 9	198
Lux	Żelazna 3	292
Luna - Dowborczyk	Hoża 29	297
Las	Targowa 34	95
Momus	Senatorska 29	220
Mignon	Marszałkowska 61	300
Naokoło Świata	Chłodna 12	300
Nirwana	Mokotowska 66	400
Olimpia	Marszałkowska 114	300
Opieka I	Kredytowa 14	199
Petit Trianon	Sienkiewicza 8	200
Palace	Chmielna 9	1224
Pan	Nowy Świat 40	850
Stylowy	Marszałkowska 112	900
Sokół	Marszałkowska 69	162
Trianon	Karmelicka 18	200
Tombola	Marszałkowska 34	244
Wodewil	Nowy Świat 43	1044
Warszawka	Żelazna 54	?
Wenus	Dzielna 1	280
Oaza	Chłodna	?



Fot. APW

Styłowy to pierwsze stołeczne kino, w którym podjęto próbę konsekwentnego wprowadzania ambitnego repertuaru

część repertuaru Olimpii stanowiły pozycje sensacyjne, takie jak „W szponach groźnego orła”, „Wśród piorunów i błyskawic”, „Żółte niebezpieczeństwo” czy „Walka z dziką hordą”.

Spośród zeroekranów w sposób szczególnie potoczyły się losy kina Corso, zarządzanego przez zajmującą się dystrybucją filmową Agencję Kinematograficzną „Corso”. W 1920 r. wykupiła ona powstałe rok wcześniej kino Nirwana i na kilka lat ujednoliciła repertuary obu placówek. Corso i Nirwana były jednymi z nielicznych warszawskich zeroekranów stale praktykujących tak zwane pendlowanie. Kilka razy dziennie kurierzy transportowali na dystansie ponad dwóch kilometrów pojedyncze rolki taśmy filmowej tak, aby jedna kopia eksploatacyjna mogła być wyświetlana w obu kinach. W 1928 r. Corso zostało zlikwidowane, a w jego miejsce powstał nowoczesny teatr świetlny Quo Vadis.

Styłowy kontra Colosseum

W 1913 r. kinoteatr Apollo założył w Warszawie krawiec i handlarz starzyzną Mojżesz Lejman, którego sześciu braci również działało w branży filmowej. Polityka repertuarowa placówki nie była jednolita: wśród wielu popularnych produkcji wyświetlano uznane artystyczne pozycje, takie jak „Gabinet doktora Calligari” Roberta Wiene czy „Gorączka złota” Charlie’ego Chaplina. Kino zaryzykowało konflikt z cenzurą, wprowadzając zakazany ze względów polityczno-obyczajowych obraz Carla Froelicha „Bez winy winni”. Emitowało też inne niemieckie produkcje uważane za kontrowersyjne: ekranizację powieści Hannsa Heinza Ewersa „Alraune”, której wyświetlanie w Poznaniu zostało zawieszono pod wpływem protestów zgorzzonej publiczności, czy monument „Fryderyk Wilhelm I. Tyran ukoronowany” – pierwsze ogniwo cyklu gloryfikującego pruski absolutyzm.

Założony w 1917 r. przez majstra szewskiego Stanisława Zagrodzińskiego kinoteatr Styłowy był bodaj pierwszym stołecznym obiektem, w którym podjęto próbę konsekwentnego wprowadzania ambitnego repertuaru. O jego ofercie regularnie informowały reklamy prasowe,



Fot. Muzeum Plakatu w Wilanowie

Plakat kina Colosseum Wacława Siemiątkowskiego z 1927 r.



Colosseum – największe przedwojenne kino warszawskie z widownią na 2360 miejsc

a także większe akcje promocyjne, jakie organizowano na przykład przed premierą „Atlantydy” Jacques’a Feydera, którą skoordynowano z publikacją polskiego przekładu powieści Pierre’a Benoîta, będącej literackim pierwowzorem filmu. Na ekranie Stylowego gościły produkcje polskie, francuskie, niemieckie, a przede wszystkim amerykańskie, prezentowane w szerokim spektrum – od przebojów z Mary Pickford i Douglasem Fairbanksem, przez mistrzowskie burleski Charlie’ego Chaplina, Bustera Keatona i Maksa Lindera, aż po tak wyrafinowane obrazy, jak stylizowana na grafiki Audreya Beardsleya „Salome” Charles’a Bryanta z Ałłą Nazimową. Publiczności imponował także wystawny, neorokokowy wystrój sali, wyposażonej w dwa piętra balkonów, teatralne loże oraz bogatą dekorację stiukową i malarską.

W okresie powojennym zaczęła się kształtować konkurencja wobec repertuarowych aspiracji Stylowego. W 1919 r. zainaugurowano działalność największego warszawskiego kina, Colosseum, mieszczącego się przy Nowym Świecie na tyłach pałacu Kossakowskich. Przejęto ono zaprojektowany przez Stefana Szyllera budynek miejskiego lodowiska, zwanego Palais de Glace, które po otwarciu w 1912 r. działało zaledwie kilka miesięcy, a potem jego monumentalną halę wykorzystywano do różnych celów, w tym coraz częściej do projekcji filmowych. Gigantyczna widownia stanowiła tu swoisty problem i przy okazji kolejnych remontów próbowano ją ograniczyć, nie schodząc jednak poniżej 1700 miejsc. Kino Colosseum przejściowo działało pod nazwą Opieka II, co miało podkreślać jego dobroczynny charakter, jako że część dochodów przeznaczana była na pomoc weteranom. W bardzo zróżnicowanym repertuarze dostrzegalny nurt – zwłaszcza w pierwszym okresie działalności – stanowiły filmy podejmujące próbę rozliczeń z Wielką Wojną: „Bestia Berlina” Ruperta Julienu, „Rzeź Ormian” Oscara Apfela, a zwłaszcza słynne „J’accuse” Abła Gance’a.

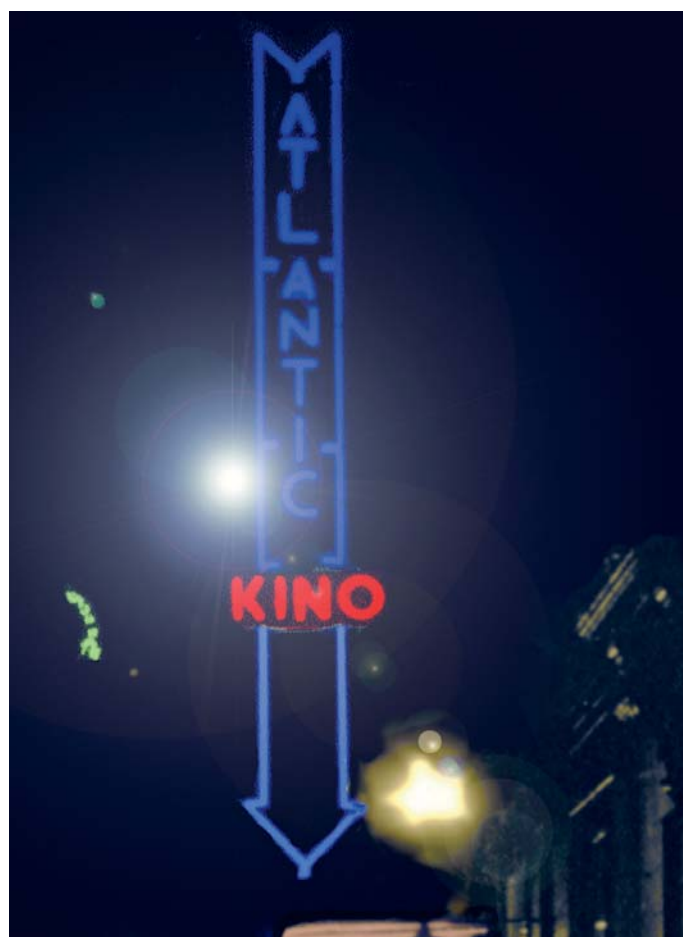
Kino ambitne

W 1920 r. zajmujące się dystrybucją Powszechno Towarzystwo Filmowe „Petef” założyło teatr świetlny Pan. Gmach ze szkła i żelbetu był prawdopodobnie pierwszym budynkiem w Warszawie, który od początku przeznaczono na kino. W materiałach promocyjnych zapewniano, że *odległość każdego z siedzeń jest tak unormowana, że każde oko chwytą ostro wyświetlony obraz. Każdej chwili można odnaleźć swój fotel, gdyż posadzka jest szklana i rozjaśniona pasami lamp elektrycznych*. Jako szczególne zalety wskazywano również wydajne systemy grzewcze i wentylacyjne oraz osobne tunele dla wchodzących i wychodzących. Kino Pan od początku próbowało wypracować sobie wyrazisty profil repertuarowy. W pierwszych latach emitowało liczne produkcje kinematografii włoskiej, która – choć straciła przedwojenny impet rozwojowy – w Polsce wciąż cieszyła się powodzeniem. W okresie późniejszym na ekranie Pana nie brakło przebojów kasowych, takich jak niemiecki „Indyjski grobowiec” Joe Maya, ani obrazów uznawanych za wielkie osiągnięcia artystyczne, jak „Burza nad Azją” Wsiewołoda Pudowkina – jedyny film radzieckiej szkoły montażu, który po ocenzurowaniu został dopuszczony na ekrany II RP. W latach 30. Pan wyspecjalizował się w wyświetlaniu uwielbianych przez warszawską publiczność produkcji rodzimej kinematografii.

W 1920 r. w budynku zajmowanym wcześniej przez kabaret Akwarium zainaugurowało działalność kino Palace. Już w pierwszych latach XX wieku siedzibę swoją miał w tym miejscu teatr marionetek Marii Weryho, w którym oprócz przedstawień lalkowych organizowano pokazy latarni magicznej, obrazów niksujących i kinematografu. Założycielem kina Palace była Warszawska Kinematograficzna Spółka Akcyjna, w zarządzie której zasiadali m.in.



Plakat kina Casino Mariana Walentowicza z 1927 r.



Neon kina Atlantic z lat 30.

Stefan Krzywoszewski, Franciszek ks. Radziwiłł i Henryk Finkelstein. Ambitny profil repertuarowy kina wynikał w dużym stopniu ze ścisłej współpracy z kierowanym przez Finkelsteina działem wynajmu filmów warszawskiego Towarzystwa Udziałowego Sfinks, który był z kolei partnerem niemieckiej wytwórni UFA. Na ekranie Pałace gościły obok obrazów niemieckich, amerykańskich, francuskich, szwedzkich także najgłośniejsze tytuły rodzime, takie jak „Tajemnica przystanku tramwajowego” Jana Kucharskiego czy „Iwonka” Emila Chaberskiego – oba z Jadwigą Smosarską.

Nowe wyzwania

W tym okresie konflikt pomiędzy warszawskimi kiniarzami a samorządem miejskim osiągnął punkt kulminacyjny. Obłożone nadmiernymi podatkami teatry świetlne ogłosiły w 1923 r. miesięczny strajk, podczas którego nie odbywały się żadne projekcje filmowe. W tak niesprzyjających warunkach udało się otworzyć dwa kolejne zeroekrany, jakością repertuaru nieustępujące czołowym stołecznym kinom. Pierwszym z nich był otwarty w kwietniu 1922 r. Wodewil, drugim Światowid przy Marszałkowskiej 111. Jego wystrój projektował Wincenty Drabik, a podczas inauguracji, która odbyła się 2 maja 1923 r., zaprezentowano nakręconą specjalnie na tę okazję komedię Dannego Kadena „Od kobiety do kobiety” z Józefem Węgrzynem.

Gdy kryzys spowodowany obciążeniami podatkowymi zelżał, liczba warszawskich kin zaczęła się systematycznie powiększać, tak że pod koniec lat 20. działało ich już prawie 60. Do wąskiej grupy zeroekranów dołączały już jednak tylko nieliczne. Przede wszystkim było to otwarte w 1924 r. kino Splendid w Galerii Luxemburga przy ulicy Senatorskiej 29. Posiadało stylizowany wystrój wnętrz z motywami mitologii egipskiej, a jego widownia mogła pomieścić

1900 osób. Splendid jako pierwsze kino w Polsce wyposażono w aparaturę dźwiękową. 27 września 1929 r. odbyła się w nim premiera „Śpiewającego błazna” z Alem Jolsonem. Do grona zeroekranów dołączyły też w 1927 r. Casino (Nowy Świat 50), a w 1930 r. Atlantic (Chmielna 33) oraz kino-rewia Hollywood (Hoża 29).

Nastanie epoki kina dźwiękowego wiązało się nieuchronnie z koniecznością wymiany aparatury projekcyjnej, zmianą zasad dystrybucji, a także utratą przez repertuar charakterystycznej dla niemej kinematografii wielonarodowości i różnorodności stylistycznej. Polska branża filmowa była już wówczas skonsolidowana i zdolna do podjęcia trudnych wyzwań. Stawiając czoło kryzysowi gospodarczemu, starała się skutecznie o wsparcie państwa, dalszy rozwój sieci kin i podniesienie jakości rodzimej produkcji. W realizacji tych zamierzeń w latach 30. pozycja Warszawy pozostała wiodąca. ←

Wojciech Świdziński – absolwent Wydziału Wiedzy o Teatrze Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza, doktorant w Instytucie Sztuki PAN, pracownik Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego; publikuje m.in. w „Kwartalniku Filmowym”, „Teatrze”, „Tekstualiach”

Źródło: Małgorzata Hendrykowska „Śladami tamtych cieni. Film w kulturze polskiej przelomu stuleci 1895-1914”, Book Service, Poznań 1993; Władysław Jewsiewicki „Polska kinematografia w okresie filmu niemeo 1895-1929/1930”, Ossolineum, Wrocław 1966; Tadeusz Pacewicz „Zeroekrany przedwojennej Warszawy”, „Iluzjon. Kwartalnik Filmowy”, 1989; Edward Zajiček „Zarys historii gospodarczej kinematografii polskiej”, PWSFTViT, Łódź 2008

Tekst jest skróconą wersją artykułu opublikowanego w „Kwartalniku Filmowym” nr 77-78/2012